Nr. 12 Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru wieczornego 6 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE WIECZORNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 8 stycznia: **Wiedeń**, 8 stycznia.

Walki nad Strypą i Styrem. — Wzięcie do niewoli 1000 jeńców.

Bitwa w Galicyi wschodniej i na granicy Bukowiny rozgorzała wczoraj na nowo. Nad Strypą, jak doniesiono, rozpoczął nieprzyjaciel swe ataki już przed brzaskiem dnia. Kilka silnych oddziałów wojsk atakujących posunęło się naprzód pod osłoną mgły aż przed nasze baterye, gdy rozpoczął się przeciwatak pułków honwedów Nr 16 i 24 i środkowo-galicyjskiego pułku piechoty Nr 57 i odrzucił atakujących poza nasze pozycye. Między wziętymi przy tej sposobności 720 Rosyanami znajduje się jeden pułkownik i 10 innych oficerów. Nasze linie nad Dniestrem znajdowały się przez dzień po największej części pod silnym ogniem działowym.

Na froncie besarabskim rozpoczął nieprzyjaciel swe ataki krótko przed południem przez huraganowy ogień artyleryi. Wysiłki nieprzyjaciela zwracały się znów przeciw naszym stanowiskom koło Toporowie i na wschód od Rarańczy.

Walki były znowu nadzwyczajnie zacięte. Części jego kolumn atakowych zdołały wedrzeć się do naszych rowów, zostały jednakże przez rezerwy w walce z bliska znów precz wypędzone. Wzięliśmy przytem do niewoli jednego oficera i 250 żołnierzy.

Koło Berestian, na Wołyniu, odparły nasze wojska rosyjskie oddziały wywiadowcze. Nad Styrem udaremniła artylerya koncentrycznym ogniem próbę Rosyan odzyskania z powrotem cmentarza na północ od Czartoryska.

Włoski teren wojny.

Włosi kierowali bardzo ożywiony ogień artyleryjski na północną część Tolmińskiego przyczółka mostowego, i na nasze stanowiska na północ stamtąd, szczególnie na rów niedawno zdobyty, przeciw któremu zwrócili także i wczoraj kilka prób ataku.

Także koło Oslawii i w odcinku płaskowzgórza Doberdo odbywały się dość zacięte walki artyleryi.

Bałkański teren wojny.

Niema żadnej zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Co dzieje się w angielskich okręgach przemysłowych?

Berlin, 8 stycznia.

Korespondent „Voss. Ztg“ donosi, że rozmawiał z pewną osobistością, która objeżdżała przemysłowe okręgi angielskie. **Jedyną sprawą, która zajmuje robotników, jest sprawa powszechnej służby wojskowej.** Oczekiwano z napreżeniem opublikowania wyników akcyi werbunkowej. Posłowie domagali się od rządu opublikowania tych cyfr, rząd jednak uparcie milczał, pocieszając posłów nic nieznaczącemi obietnicami. Prasa, inspirowana przez rząd, podawała fałszywe cyfry, tak, iż zdawało się napozór, że Anglia ma dostateczną ilość wojska aż do ukończenia wojny.

Nagle nastąpił zupełny zwrot w sytuacyi. Trzeba było wyjawić prawdę. Powstało wzburzenie, które ogarnęło w taki sposób ogół, jak nigdy przedtem jakikolwiek kryzys polityczny lub gospodarczy. Rozgoryczenie wśród robotników przybrało ogromne rozmiary. **Dziewięć dziesiątych wojska to robotnicy.** Podczas ostatniego werbunku zgłaszali się tylko robotnicy, przeważnie żonaci. Ludzie, zdolni do służby „z lepszych sfer“, **starali się zająć miejsca robotników w fabrykach**, mimo że w przeważnej ilości wypadków nie mieli kwalifikacyi. Fakt ten wywołał jeszcze większe rozgoryczenie. Ministrowie Henderson, Runciman i Lloyd George, którzy porozumiewali się z robotnikami, byli narażeni niejednokrotnie na wymówki. Rozpoczęła się walka, w której robotnicy nie zajęli stanowiska jednolitego. **Liberali w związkach zawodowych nie chcieli poddać się dyscyplinie partyjnej i domagali się głosowania za powszechną służbą wojskową, młodsza zaś generacya sprzeciwia się przymusowej służbie wojskowej.**

Konserwatyści rumuńscy po stronie państw centralnych.

Wiedeń, 8 stycznia.

„W. Allg. Ztg“ donosi z Bukaresztu: Dziennik „Prestatea“ donosi, że Marghiloman zwołał komitet wykonawczy partyi konserwatywnej, na którym omawiano stanowisko Rumunii. Upoważniono Marghilomana do **przedstawienia królowi stanowiska partyi konserwatywnej, że Rumunia powinna oświadczyć, iż stoi po stronie państw centralnych.**

Z Rosyi.

Znaczenie militarne ofenzywy rosyjskiej.

Genewa, 8 stycznia.

„Petit Parisien“ donosi: Zdaje się, że **z powodu małych sukcesów donoszą z Petersburga, iż ofenzywa rosyjska nie ma charakteru ogólnej ofenzywy.** Odcinek, na którym odbywa się ofenzywa, wskutek błot pińskich jest w północnej i środkowej części niedostępny.

Na morzu Czarnem 15 łodzi podwodnych.

Kopenhaga, 8 stycznia.

Jak donoszą z Odessy, żegluga na morzu Czarnem jest bardzo utrudniona, albowiem operują tam nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Widziano np. łódź podwodną przed wjazdem do portu w Odessie, która obserwowała port przez 8 godzin. Zdołała ona jednak uciec mimo pościgu kontrtorpedowca. W tym samym dniu zatopiła inna łódź podwodna 2 żaglowce z ładunkiem skór.

Rosya domaga się ponownie wydania dezerterów.

Bukareszt, 8 stycznia.

Dezercya żołnierzy rosyjskich do Rumunii tak się wzmogła, że Rosya zażądała ponownie wydania dezerterów. Rumunia miała odmówić temu żądaniu.

Banknoty rosyjskie.

Kopenhaga, 9 stycznia.

Car zarządził, **by banknotów, które puszcza się w obieg, nie numerowano.** Obecnie będzie dzieliło się banknoty na serye, które oznaczone będą literami lub znakami.

Mowy dumskie pod cenzurą.

Kopenhaga, 8 stycznia.

„Russkoje Słowo“ donosi, że wszystkie **mowy wygłaszane w Dumie będą poddawane cenzurze** albowiem **„wywoływały one panikę i zamieszanie wśród ludu“.**

Walka o alkohol.

Sztokholm, 8 stycznia.

Przy omawianiu sprawy alkoholu w komisyi budżetowej wskazano na wielkie niebezpieczeństwo grożące z powodu zbyt wielkich zapasów spirytusu, znajdującego się w kraju. Rosya posiada obecnie 80—85 tysięcy wiader spirytusu na składzie. Zapotrzebowanie przemysłu wynosi około 10 tysięcy wiader rocznie, 15 tysięcy idzie za granicę. **Jest rzeczą bardzo niebezpieczną pozostawienie tak wielkich zapasów w kraju, albowiem w razie rozruchów, lud może je zrabować.**

Poseł Kowalewski domagał się zwiększenia wywozu, o ile się zaś to nie uda, **zniszczenia** zapasów.

Poseł Szingarew obwiniał rząd, że magazynuje alkohol w tym celu, **by zaprowadzić po wojnie znowu sprzedaż wódki.** Należy zastanowić fabrykacyę alkoholu. Rząd ma złe zamiary, gdyż inaczej wniósłby do Dumy projekt ustawy zakazującej sprzedaży alkoholu.

Z Bałkanu.

Zajęcie wyspy Mylos.

Budapeszt, 8 stycznia.

„A Villag“ donosi z Aten: Kierownictwo wojsk koalicyi zawiadomiło rząd grecki, że **koalicya anektuje na czas wojny wyspę Mylos.**

Wiadomość ta wywołała olbrzymie wrażenie, albowiem **wskutek zajęcia tej wyspy wojska koalicyi zagrażają Atenom.** Wyspa ta leży tak blisko Aten, że działa dalekonośne mogą zbombardować miasto.

„Krok“ mocarstw centralnych.

Budapeszt, 8 stycznia.

„Az Est“ donosi z Sofii: Jak się dowiadujemy ze sfer dyplomatycznych, państwa centralne i ich sojusznicy mają zamiar zapytać **Grecyę w sprawie jej stanowiska w związku z ofenzywą państw centralnych przeciw Salonikom.**

Celem tego zapytania jest poznanie stanowiska Grecyi tak do mocarstw centralnych jak i do koalicyi.

Od odpowiedzi Grecyi zależeć będzie rozwiązanie szeregu pytań natury wojskowej, stojących w związku z prowadzeniem wojny na ziemiach greckich.

Panuje mniemanie, że **Grecya udzieli takiej odpowiedzi, która nie będzie stała w sprzeczności** z interesami państw centralnych.

Budapeszt, 5 stycznia.

„Az Est“ donosi z Sofii:

Z miarodajnej strony donoszą, że niedobitki wojska serbskiego będą przewiezione **do Algieru.** Po dwóch miesiącach pobytu w Afryce mają być w marcu wojska te przewiezione do Macedonii.

Kronika wojenna.

Bitwa pod Suwla. Biuro Reutera donosi: Ostatnie sprawozdanie generała Hamiltona przedstawia główne momenty strasznej bitwy w sierpniu koło Suwla. Turków tam w zupełności zaskoczono, ale wskutek wycieńczenia wojsk dano im 12-godzinny wypoczynek, podczas którego Turcy ściągnęli znaczne wzmocnienia tak, że angielskie wojska musiały się cofnąć ze zdobytych pozycyj. Ponieważ jego wojska prędko topniały, zatelegrafował Hamilton o 50.000 świeżych wojsk. Gdyby te natychmiast wysłano, mógłby był on jeszcze wymusić flocie drogę do Konstantynopola. Jego rozczarowanie było tem większe, gdy się dowiedział, że żądanych posiłków nie można mu posłać.

Narciarze nad Isonzo.

Zima na froncie Isonza już dawno się rozpoczęła. Głęboki śnieg pokrywa skaliste zbocza Krn i Mrzli Vrh i doliny u stóp ich położone. Z rozpoczęciem się pory zimowej, okazała się konieczność stworzenia specyalnych oddziałów wojskowych, wyćwiczonych w alpejskiej turystyce zimowej.

Stworzono więc wojskowe oddziały narciarskie, wybierając z pojedyńczych korpusów pewną liczbę żołnierzy, którzy już dawniej umieli jeździć na nartach i byli przyzwyczajeni do terenów górskich. Żołnierzy tych ćwiczono w dalszym ciągu na terenach alpejskich.

Tworząc oddziały narciarskie, wybierano do nich przedewszystkiem znakomitych strzelców, ponieważ patrole narciarskie muszą bardzo często bronić się przed przeważającemi siłami lub ostrzeliwać z wysokości oddziały nieprzyjacielskie. Do tego potrzebni są ludzie, którzy nie zmarnują ani jednego strzału.

Do wykształcenia narciarzy wojskowych należy przedewszystkiem oryentowanie się w górach. Wprawdzie każdy mieszkaniec gór posiada sam przez się wrodzony zmysł oryentacyjny, lecz zmysł ten trzeba rozwinąć i wykształcić.

Musi się on nauczyć oryentowania według położenia słońca i gwiazd, jak również i według mapy. Do oddziałów narciarskich przydzielonych jest wielu fachowców, ponieważ muszą one mieć znaczniejszą liczbę mechaników, ślusarzy i kowali, częściowo aby utrzymywali w porządku i naprawiali mosty, częściowo zaś aby mogli obsługiwać karabiny maszynowe.

Głównem zadaniem wojskowych oddziałów narciarskich jest służba wywiadowcza w wysokich górach, która nadarza wiele sposobności do nadzwyczajnych przygód. Muszą one utrzymywać połączenie między poszczególnymi częściami wojsk i przeglądać wszystkie drogi komunikacyjne, wyszukując rannych i chorych żołnierzy.

Te oddziały też obsługują lekkie sanki, przeznaczone do przewożenia dział i karabinów maszynowych na wysokie szczyty oraz dowożą dla nich amunicyę.

Włosi posiadają w Alpinich doskonały materyał na narciarzy wojskowych. Z powodu jednak bezwzględnego szafowania temi wyborowemi wojskami w pierwszych tygodniach wojny, dwie trzecie z nich jest już niezdolne do walki. Pułki Alpinich uzupełniono obecnie żołnierzami liniowej piechoty.

Austryacy rozporządzają wielkim rezerwoarem wojsk narciarskich i dlatego mogą wybierać na narciarzy doskonałe siły i uzupełniać oddziały narciarskie ciągle nowymi żołnierzami, utrzymując je na dawnym wysokim poziomie.

KRONIKA.

Chleb. Panujący już blisko od tygodnia brak chleba w Krakowie, został wprawdzie częściowo usunięty i dziś można było w wielu piekarniach zaopatrzyć się w pewną ilość chleba, jednak trudności tylko zmalały, bynajmniej nie zostały usunięte całkowicie.

Przytem kupujemy jeszcze ciągle chleb z dawnej mąki z 1914 roku, w wielu wypadkach bardzo nieszczególny — ciężki i kleistrowaty. Również dochodzą nas skargi, iż jakość chleba wypiekanego w piekarni miejskiej jest bardzo nieszczególna.

Magistrat otrzymał dziś z wojennego zakładu obrotu zbożem pewną ilość mąki, znaczniejsze zaś jej zapasy mają nadejść w najbliższych dniach.

Zapłata zaliczek ewakuacyjnych. Magistrat krakowski zawiadamia, iż na skutek zarządzenia ck. komendy placu z dnia 5 stycznia b. r. wzywa się wszystkie te osoby, które otrzymały w r. 1915 arkusze zgłoszeń z klauzulą c. k. komendy, zezwalającą na pozostanie w twierdzy w razie ewentualnego jej zamknięcia, by najdalej do dnia 15 stycznia b. r. wpłaciły przepisane zaliczki w miejskiej kasie oszczędności, gdyż w przeciwnym razie zgłoszenia te zostaną z urzędu cofnięte.

Przypominamy, że zaliczki te wynoszą od rodzin 100 koron, od pojedynczych osób 50 koron.

Włamanie do biura wydawnictw N. K. N. W święto Trzech Króli włamali się nieznani dotąd jeszcze sprawcy do biura wydawnictw N. K. N. przy ul. Wolskiej 19, uszkodzili kasę wertheimowską i rozbili kilka biurek, wyrządzając szkodę w kwocie około 1000 K.

Włamanie stwierdzono na drugi dzień. Kasa wertheimowska leżała przewrócona na sali. Włamywacze wywiercili w jednem miejscu otwór o średnicy korony, jednakże do środka się nie dostali. Zabrali wszystkie ołówki i pióra, oraz 600 papierosów kierownikowi biura. Również nietknięto zostało laboratoryum fotograficzne. Z jednego biurka włamywacze wyjęli stemple, które poniszczyli i porozrzucali po podłodze. Z kasy podręcznej, przeznaczonej na bieżące wydatki, „zainkasowali“ 13 koron.

Uchodząc, bandyci zanieczyścili lokal i pozostawili list z uwagą: „Na drugi raz zostawcie kasę otwartą, ażebyśmy się daremnie nie męczyli“. Szkoda, wyrządzona przez włamywaczy, wynosi około 1000 koron. W kasie wertheimowskiej, do której się dobierali bandyci, znajdowało się przeszło 4000 koron.

Tyfus plamisty w Krakowie. Niektóre pisma tutejsze zamieściły wiadomość, iż w ostatnich dniach zaszło w Krakowie sześć wypadków tyfusu plamistego. Jak z kompetentnego źródła donoszą, wiadomość ta nie jest ścisłą; w ostatnich bowiem dniach zdarzyły się w Krakowie tylko dwa wypadki podejrzane (zachorowały dwie służące, jedna w Podgórzu, druga w Dębnikach). Dotąd jednakże jeszcze lekarze nie ustalili, czy istotnie służące te zachorowały na tyfus plamisty.

Wiadomości o szerzeniu się epidemii tyfusu plamistego w Krakowie są zatem nieprawdziwe.

Wezwanie do nauczycielstwa. C. k. Rada szkolna krajowa wzywa wszystkie siły nauczycielskie szkół ludowych, przebywające poza obrębem swych właściwych okręgów szkolnych, korzystające z poborów z funduszu szkolnego krajowego, a niezatrudnione chwilowo w publicznych szkołach ludowych, by wniosły bezzwłocznie do c. k. Rad szkolnych okręgowych według własnego wyboru podania o prowizoryczne zatrudnienie w czynnej służbie do czasu, w którym na wezwanie swoich właściwych c. k. Rad szkolnych okręgowych powrócą na swoje posady.

Termin do podjęcia pakietów na pocztach. Wskutek nagromadzenia się zbyt wielkiej ilości pakietów w urzędach pocztowych, zarządziło ministerstwo handlu skrócenie aż do odwołania terminu do podjęcia pakietów z 7 dni na 3 dni. Nieodebrane w tym terminie pakiety, będą zwracane do miejsca nadania bez poprzedniego uwiadomienia nadawców.

Odznaczenie inwalidów wojennych. Urzędownie donoszą: Naczelna komenda armii zarządziła, że wszyscy inwalidzi wojenni, którzy dotąd nie otrzymali żadnego odznaczenia, mają być protokolarnie przesłuchani. Na podstawie protokolarnego przesłuchania będą podjęte badania, aby ci inwalidzi, którzy swój obowiązek w pełnej mierze spełnili, dodatkowo zostali odznaczeni. Jeszcze nie odznaczeni inwalidzi wojenni mają się zatem celem protokolarnego przesłuchania zgłosić u swej władzy ewidencyjnej.

Loterya artystyczna. Jak to już doniosły dzienniki, odbędzie się w Krakowie wielka artystyczna loterya na dochód artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików polskich, dotkniętych klęską wojny. Wygrane stanowić będzie około 200 na ten cel ofiarowanych, a w większej części przez osobną komisyę zakupionych dzieł sztuki z bieżących wystaw Tow. sztuk pięknych w Krakowie. — Losy w cenie po 1 kor. ozdobione są w tle pod drukiem wizerunkiem Barbakanu i Bramy floryańskiej i przedstawiają się nader efektownie. Ciągnienie nastąpi w dwa tygodnie po rozsprzedaniu losów, najpóźniej zaś w pierwszą niedzielę marca bieżącego roku.

Z Zakopanego donosi „Gazeta Podhalańska“: Utonął tutaj w potoku kupiec, nazwiskiem Polak. Utonął z powodu niedostatecznego ogrodzenia potoku przy hotelu Warszawskim. Leżał w wodzie dwa dni i dwie noce. Dzieci, mieszkańcy hotelu, przechodnie napawali się widokiem pływającego i koziołkującego w bystrej wodzie nieboszczyka. Zwłoki pęczniały, wreszcie zaczęły rozkładać się, napełniając wonią targ produktów spożywczych i Krupówki. Ale jak policya objaśniła, że pan doktór nie ma czasu przyjść obejrzeć zwłok, a przecie one nie popłyną, bo je śluza trzyma.

— A wiecie, kto to?

— Wiemy, bośmy go trochę drągami wyciągnęli, zobaczyli, że to Polak i z powrotem do wody wepchnęli.

Dzieci dla dzieci. Otrzymujemy z Nowego Sącza list, bardzo niewprawną ręką dziecięcą pisany:

„Zacny panie Redaktorze! Tatuś nasz dał nam 10 koron, abyśmy kupiły sobie cukierków na drzewko. Słyszałyśmy od Tatusia i Mamusi, że są biedne dzieci, które nie mają ani Tatusia ani Mamusi i nie mają co jeść. Myśmy za pieniądze Tatusiowi podziękowały i prosiłyśmy, aby nam Tatuś pozwolił posłać te pieniądze tym biednym dzieciom. Tatuś pozwolił. My je posyłamy i prosimy cię Panie o odesłanie ich tym biednym dzieciom.

Irusia i Zosieńka B.;

Zosieńka nie umie sama pisać, bo nie chodzi jeszcze do szkoły“.

Tow. Haase przeciw tow. Heinemu. W „Vorwärtsie“ jeden z przewodniczących soc. dem. partyi Haase w ostrej polemice przeciwko rewizyoniście tow. Heinemu, wykazuje jak stała w istocie sprawa odczytania przez Haasego oświadczenia frakcyi za kredytami w dniu 4 sierpnia 1914.

Haase wyjaśnia, że gdy frakcya postanowiła głosować za kredytami, on, Haase, jako przeciwnik tego głosowania, poprosił prywatnie Scheidemanna, aby zamiast niego odczytał deklaracyę frakcyi w parlamencie. Scheidemann był się już zgodził, lecz we frakcyi dowiedzieli się towarzysze o umowie i wśród ogólnego poruszenia zażądali, ażeby właśnie Haase, a nie kto inny deklaracyę odczytał, jako że jest prezesem frakcyi. I wówczas — powiada Haase postanowiłem zgodzić się na odczytanie, aby nie postawić frakcyi w trudne położenie w chwili tak ważnej. Tem bardziej, że Scheidemann tymczasem cofnął swą zgodę, gdyż czuł się związany uchwałą frakcyi.

Z humorystyki na wychodźctwie. Tak się jakoś zdarzało, że jeździli przypadkiem tym samym pociągiem kolei elektrycznej z Badenu do Wiednia; siadywali wówczas zazwyczaj naprzeciw siebie i jakkolwiek nie znali się, toczyli swobodną gawędkę z przeróżnych aktualnych beczek po trochę.

Pierwszy z nich miał wybitnie znamienną wymowę rodowitego Berlińczyka: co chwilę słychać było: „byte“, „hyr“, „jejeben“...

Drugi natomiast „ein g'müthlicher Weaner“ zdradzał nieustannie swe pochodzenie typowym dyalektem: „obi“, „ausi“, „narisch“ „zwoa“...

Trwało to już przez czas dłuższy, aż dnia pewnego, gdy się urwała rozmowa: sięgnął Berlińczyk do bocznej kieszeni zarzutki i wyciągnął: „Kurya Poznańskiego“ — a równocześnie rozpostarł Wiedeńczyk przed jego oczyma: „Wiedeński Kuryer Polski“.

W tej samej chwili obydwaj, jak piorunem rażeni zerwali się na równe nogi:

— Psia krew! a to z nas kpy dopiero... — zawołał pierwszy.

— Nie przeczę! — dorzucił drugi, ściskając mocno rękę rodaka z innego zaboru i śmiejąc się serdecznie.

„Kuryer Wied.“. K. Z.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).